

PP. BARTEL, SUJKOWSKI I MŁODZIANOWSKI



PO „ROZWIĄZANIU”

## Podpalenie

Skutki kłótni

8 listopada 1923 roku w nocy łuna pałacej się zagrody Świętego. wsi w powiecie Nieśzawskim, obudziła przerażonych mieszkańców. Zapaliły się od dołu dwa stogi siana i do cna zgorzały wraz ze stojącą opodal stodołą.

Już tam trzy tygodnie przedtem pod stogami poszkodowany gospodarz Józef Siewierski znalazł przypadkiem knot, flaszeczkę z benzyną i proch strzelniczy w papierku.

Podjęcie podpalenia padło na sąsiada Michała Doligalskiego. Napewno on! — mówiło wielu. Tej nocy psy szczekały, służąca Siewierskiego wyjrzała przez okno i dojrzała uciekającego Doligalskiego i dosłyszawsza jego słowa o niej: „nie śpi cholera i będzie mnie szczuła”. Wiele osób mówiło, jak to Doligalski kilka dni przedtem namawiał sobie różnych towarzyszy do tego podpalenia. Młody parobczak Osiński raz nawet zeznał, jako świadek sprawy, że go namawiał do pomocy Do-

ligalski i groził mu w razie odmowy, ale jakoś później w Sądzie wyszło inaczej, że to właśnie przeciwnie namawiano Osińskiego do zeznań niekorzystnych dla Doligalskiego.

A dwaj sąsiedzi Siewierski i Doligalski w ciągłej byli kłótni i zawzięci, i prawowali się wiele, nawet o kradzież indyków mieli w sądzie sprawę. Wiedzieli też ludzie we wsi, jak to wysiedlono ze Świętego za przyczynieniem się Doligalskiego pewną niekoniecznie stateczną kobietę, do której chadzał Siewierski.

Sąd Okręgowy we Włocławku skazał Doligalskiego na trzy lata więzienia.

Po długich losach dalszych sprawy tej i ponownych badaniach świadków Sąd Apelacyjny po wysłuchaniu obrońców adwokatów Henryka Ettingera i dziekana Rady Adwokackiej Jana Nowodworskiego po blisko trzechletnim procesie Doligalskiego uniewinnił.

## Pechowy „minister”

Występ łódzkich złod i jów na warszawskim bruku

Jeden z przedstawicieli łódzkich fabryk, p. Teodor Godlewski, który przybył do Warszawy z większą gotówką po zakupy, wsiadł wczoraj wieczorem do tramwaju linii Nr. 5. W tramwaju jak w tramwaju, potrącają... depczą... pchają...

— Och, przepraszam pana ministra — mówi ktoś grzecznie, pakując łokieć w bok pana Godlewskiego.

— Widocznie mam taki reprezentacyjny wygląd — pomyślał mile polechtany p. Godlewski i ukrył głęboko żal do potrącającego.

Potem jeszcze raz go potrącono i jeszcze raz... i jeszcze...

Kiedy nareszcie poobijany „pan minister” wysiadł z tramwaju, spotkała go całkiem nieoczekiwana przykrość.

Przez otwór wycięty „brzytwką” w ubraniu zniknął portfel z gotówką „jak sen jaki złoty”.

Pechowy „pan minister” wygłosił dłuższe „expose” w komisariacie, gdzie mowę jego należyście uwieczniono.

Istnieje przypuszczenie, że sprawcami „zamachu” są złodzieje łódzcy,

## Jeszcze jedna ofiara Wisły

Posterunkowy komisariatu wodnego Kazimierz Jeżewski wydobył z Wisły w pobliżu mostu kolejowego węzła warszawskiego od strony Pragi zwłoki topielca bez ubrania.

Ponieważ dnia 24 ub. m. na brzegu również w pobliżu tegoż mostu znaleziono ubranie, w którym były dokumenty na nazwisko Moszka Hersza Stopnickiego, lat 21 (Pańska nr. 51), kamasznika, przeto policja zawiadomiła rodzinę Stopnickiego, która w wydobytym topielcu poznała syna swego.

Jak się okazało Stopnicki jeszcze dnia 23 ub. m., po sprzeczce z ojcem, wyszedł z domu i, w przystępie silnego rozstroju nerwowego popełnił samobójstwo.

## W kraju



wschodzącego słońca

## Co to jest „dyktatura proletariatu”?

Jak bolszewicy oszukali robotników i chłopów wiejskich

Cała armia agitatorów bolszewicko komunistycznych tłumani robotników i włościan we wszystkich państwach hasłem „dyktatury proletariatu”, wmaiwając w naiwnych i nieuświadomionych ludzi, że taka dyktatura da w ręce robotników i chłopów władzę i stworzy raj na ziemi. Kryje się w tem perfidne

oszustwo.

Redakcja ABC jest w posiadaniu sensacyjnych dokumen-

tów, stwierdzających istotny stan rzeczy. „Kalendarz komunisty”, wydawany w Moskwie dla członków partii komunistycznej podaje następujące wskazania Lenina dla komunistów:

**Dyktatura proletariatu**

„to jest nieograniczone żadnym prawem i opierające się na gwałcie panowanie partii komunistycznej nad wszystkimi innymi klasami”.

„Dyktatura proletariatu nie jest demokracją (t. j. wolnością, równością wobec prawa) dla wszystkich, ale tylko dla komunistów”.

„Dyktatura proletariatu jest niemożliwa bez zniszczenia siły i gwałtem wszystkiego, co stworzyły dotychczas klasy rządzące, zwłaszcza burżuazja”.

**Robotnicy i chłopci**

w Rosji, nie znając prawdziwej treści hasel bolszewickich i nie znając ich tajnych celów, dali się uwieść ich hasłom i cierpią dziś głód i nędzę. Ale przejrżeli zbyt późno, gdyż bolszewicy mocno trzymają wszystko krwawą łapą i drwią sobie z potrzeb robotnika i chłopca.

**Burzuje i proletariatu**

to ulubione słówka agentów komunistycznych, występujących obłudnie niby w obronie biedaków i uciśnionych. Prawdę znajdujemy dopiero w poufnej instrukcji p. t. „Podstawy Leninizmu”, gdzie wyjaśnia się, że pod słowem „proletariat” należy rozumieć tylko członków partii komunistycznej, a „burżuizem” jest nazywany każdy niekomunista, każdy, kto się zgubnej działalności komunistów przeciwstawia.

## Trafik frant na franta

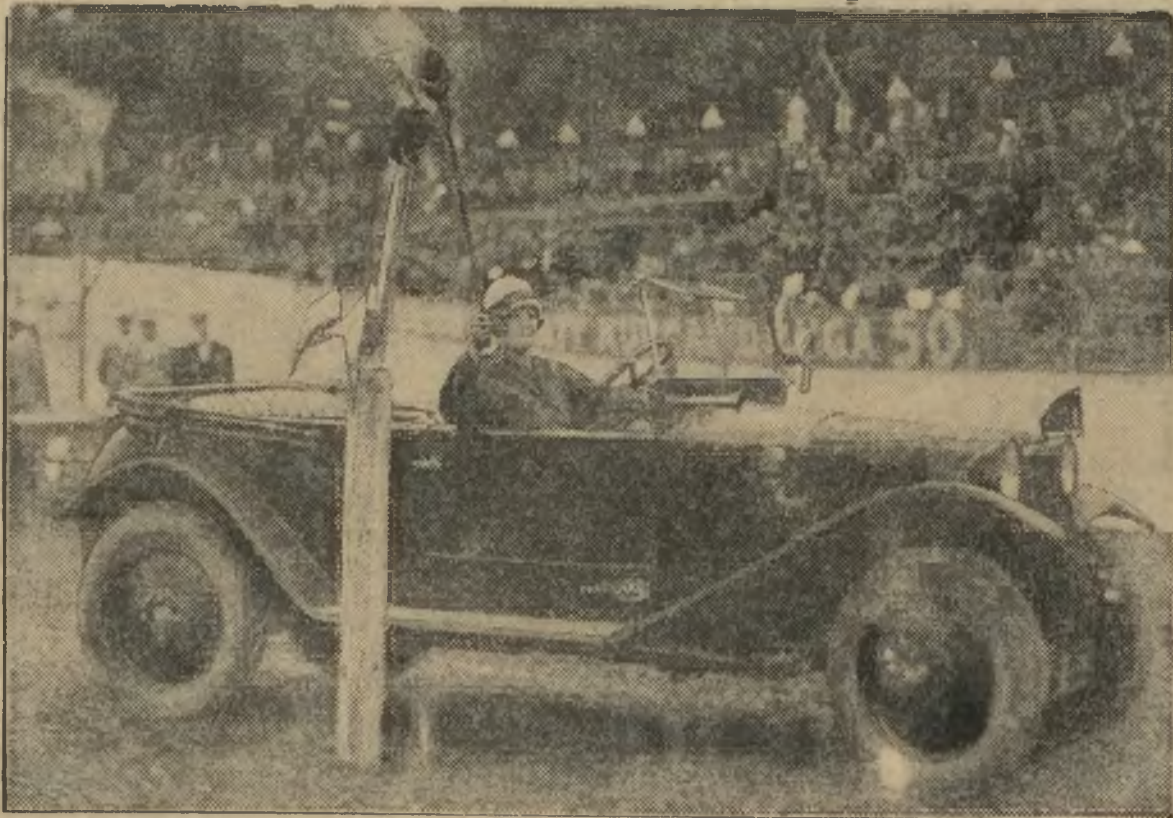
Przezorny dyrektor i przezorni kasjarze

Nocy ubiegłej kasjarze, po wycięciu otworu w szybie, w oknie na parterze, a następnie po otworzeniu okna, dostali się do kancelarii miejskiej szkoły rzemieślniczej Nr. 1 im. Konarskiego przy ul. Leszno nr. 72. Tam odsunęli kasę i rozpruli w dwóch miejscach tylną ścianę zewnętrzna.

W czasie „pracy” kasjarze musieli być widocznie spłoszeni, ponieważ nie zdążyli rozpruć drugiej wewnętrznej ściany kas. Kasa nie zawierała gotówki, ponieważ przezorny dyrektor szkoły zabiera pieniądze na noc w bezpieczniejsze miejsce.

Zawiedzeni kasjarze wyszli tą samą drogą, t. j. prze okno na ulicę. „Pracowali” oni w nicianych rękawiczkach, które pozostawili na miejscu przestępstwa. Przed wyjściem kasjarze umyli się i oczyścili zakurzone ubrania.

## Z zawodów samochodowych



Znana sportsmenka p. Regulska na zawodach samochodowych zapala pochodnię.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) — 50 gr., Komunikaty — 75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpaltowy) — 15 gr., Drobne 1 słowo — 10 gr

Adres Redakcji i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62.

Prenumerata miejscowa i zamiejscowa Zł. 4.50.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 13556.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska”  
Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 172-22 i 117-98.

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.